Nr. 83. We Lwowie, Środa dnia 12. Kwietnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fen. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonnière 23. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ćmorowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Zadanie komisji oszczędnościowej.

Wiedeń 7. kwietnia.

Wprawdzie nic nie wiadomo, nad czem i w jakim kierunku radzi komisja oszczędnościowa, bo członkowie zobowiązali się do tajemnicy, ale to pewna, że tylko przez znaczne zmiany w trybie administracji i sadownictwa da się istotnie wiele zaoszczędzić tak w kosztach, opłacanych ze skarbu, jak w uciążliwych wydatkach, jakie mieszkańcy ponoszą muszą. Nie przesądzając jednak, co i w jakim stopniu komisja zaproponuje, dobrze będzie przypatrzyć się datom statystycznym, dającym obraz ogólny teraźniejszego stanu rzeczy.

Nazwa kraju	Ludność bez miast z własnym statutem	Ilość powiatów	Przeciętna ludność bez miast z włas. statut	Przeciętny obszar	Najwięcej ludności w powiecie		Najmniej ludności w powiecie	
1. Austrja dolna	1577216	18	87623	1094	Hernals	222095	Lilienfeld	22089
2. Austrja górna	700734	12	58394	997	Wels	87172	Kirchdorf	33147
3. Salzburg	138618	4	34654	1789	Salzburg okolica	65767	Tamsweg	12868
4. Styrja	1092785	19	57515	1180	Cilli okolica	124133	Lietzen	23738
5. Karyntrja	329983	7	47140	1481	Klagenfurt okolica	61282	Hermagor	18248
6. Kraina	454959	11	41360	905	Leibach okolica	54057	Radmannsdorf	26180
7. Gorycja i Gradyska	190164	4	47541	732	Gradiska	65778	Sesana	27167
8. Istrja	282474	6	47081	813	Capo d'Istrja	69997	Lussin	37922
9. Tyrol	745549	21	35502	1270	Trydent okolica	83357	Ampezzo	6340
10. Vorarlberg	107373	3	35791	867	Feldkirch	44750	Bludenz	24028
11. Czechy	5370506	89	60118	585	Karolinenthal	182076	Maldauten	18978
12. Morawia	2000464	31	64532	715	Berno okolica	128710	Römerstadt	32186
13. Szląsk	525991	7	75141	731	Cieszyn	113910	Freudenthal	51094
14. Galicja	5783108	74	78181	1060	Rzeszów	133409	Staremiasto	44958
15. Bukowina	526071	8	65759	1180	Radowce	81410	Kimpolung	38702
16. Dalmacja	476101	13	37386	987	Spalato	91151	Metkowice	10509
	20302096	327	62086	916				

Ponieważ zaludnienie jest bardzo różne, a inaczej być nie może, dla tego nie można ani marzyć o tem, by starostwa mogły być równe tak co do obszaru jak i zaludnienia. Nie wynika jednak z tego bynajmniej, iżby było obojętnem, czy wielkie obok bardzo małych lub rzadko zaludnionych, bo tu rozchodzi się przecież nietylko o wygodę publiczności, ale i o koszta, nie mniej o pewną względną miarę w usługach ze strony państwa wobec mieszkańców. Jeżeli jakieś starostwo, (a co do władzy są one przecież równe)—może wystarczyć dla 222.000 ludności gęsto skupionej, (lub w warunkach mniej wyjątkowych, jak to prawie we wszystkich starostwach w Galicji i Szląsku. gdzie przeciętnie liczba ludności zbliża się do 80 tys. chociaż znacznie większe, jak Rzeszów z 133 tys. lub czeski Karolinenthal z 182076 nie należą do rzadkich wyjątków), tedy musi razić, jak obok nich mogą wedle tychże samych norm administracji egzystować starostwa. jak np. Römerstadt z 32 tysiącami na 381 kil. kwadr. lub Moldauthein z 18·978 na 257 kil. kwadr., lub Metkowice z 10 tys. na 372 kil. kwadr., lub Ampezzo z 6 tys. na 369 kil. kw. Wprawdzie wiele starostw górskich ma stosunkowo mało ludności, ale rozległa przestrzeń, jak np. Kimpolung na 2610 kil. kw. 38.702 ludn., lub Lietzen tylko 23.738 na przestrzeń 1430 kil. kw; ale jak uzasadnić potrzebę istnienia innych, to trudno nawet się domyślić bez zbytecznego naciągania. Gdyby się wzięło za podstawę przeciętna sumę ludności 62.086, (z czego bynajmniej nie wynika, by nie mogło być ludniejszych lub mniej ludnych), toby wypadło zmniejszyć liczbę starostw do 207, a gdyby się to zrobić nie dało bez wielkich przewrotów, to przynajmniej do 250. Że przytem wiele oszczędzić można—nie ma zapewne wątpliwości.

Zmniejszajac ilość starostw powiatowych, należy równocześnie powiększyć zakres ich władzy, aby zmniejszyć zarazem mnogość pisaniny o byle co do namiestnictwa lub nawet do ministerstwa, a tem samem i ludność uwolnić od mnóstwa pisanin, od wydatków na podróż do urzędu, od którego zamiast załatwienia tylko nową zwłokę się odbiera, od mnóstwa komisyj, ciągle powracających a kosztownych dla ponownego rozpatrzenia się na miejscu, bo namiestnictwo lub ministerstwo nie może jeszcze wydać orzeczenia, przez co nowa zwłoka i rzeczywiście nowa zmiana i pogorszenie się sprawy, ztąd nowe komisje, a wreszcie po latach orzeczenie po niewczasie i zupełnie niestosowne, jak się to zwykle zdarza we wszystkich sprawach wodnych itp.

Równocześnie z powiększeniem kompetencji starostw muszą rozszerzyć zakres działania także reprezentacje powiatowe i otrzymać stanowisko więcej samodzielne.

Aby administrację uczynić jeszcze tańszą, a równocześnie zbliżyć się do istoty rządu autonomicznego, potrzeba koniecznie rozszerzyć samoistny zakres działania gmin, jako podwaliny wszelkiej administracji. A ponieważ rozszerzonemu zakresowi tylko większe gminy mogą podołać tak co do kosztów, jak co do zdolności umysłowych, dla tego wypada koniecznie powtórzyć gminy zbiorowe, administracyjne, polityczne w miejsce dotychczasowych gromad—a raczej osobnych osad.

Sprawa to wielkiej wagi nie tylko dla Galicji i Bukowiny, ale dla całej Austrji. Dla rozpatrzenia się posłuży następujące zestawienie statystyczne. Pomijam tu Istrję i Dalmacją, bo w obu tych krajach stosunki są inne, a daty statystyczne niedokładne.

Nazwa kraju	Ilość gmin wszystkich	Ilość gmin z ludnością nad 2000	Liczba ludności w tych gminach	Ilość gmin małych niżej 2000	Liczba ludności w tych gminach	Przeciętnie w 1 gminie
Niższa Austrja	1626	98	1353182	1528	975839	638
Wyższa Austrja	479	83	333893	396	426986	1080
Salzburg	155	10	47511	145	116155	801
Styrja	1546	69	311970	1477	900397	609
Karyntja	212	55	184762	157	163908	1044
Kraina	345	80	260449	265	220727	833
Tryest	24	1	141333	23	7950	364
Gorycja	133	30	106630	103	103611	1006
Tyrol	900	63	255845	837	548678	655
Vorarlberg	103	11	41745	92	65619	713
Czechy	6961	377	1644031	6584	3913103	594
Morawia	2814	161	683331	2653	1468288	553
Szląsk	492	58	230529	434	335243	772
Galicja*)	6240	432	1740918	5808	4211036	725
Bukowina*)	334	76	303147	258	266452	1033
	22364	1615	7639276	20749	13304367	641

*) NB. Ludncść obszarów dworskich w Galicji i na Bukowinie nie policzona do ludności gmin wiejskich.

Każdy cośkolwiek obeznany z tego rodzaju zestawieniem, pozna, że między gminami, mającemi mniej niż po 2000 mieszkańców, musi być bardzo wiele malutkich gmin, skoro przeciętnie wypada na jedną po 641 tylko. Pochodzi to ztąd, że istotnie bardzo wiele jest gmin. w których liczba mieszkańców nie dochodzi połowy tej sumy, a są nawet takie, gdzie stoi niżej 200 — a nawet niżej 100. I tak w Galicji samej, w której przeciętna ilość mieszkańców wynosi na gminę po 725, znajduje się przecież z ludnością niżej 200, gmin 378, a z ludnością niżej stu, gmin 26. W Czechach i Morawii malutkich gmin jest stosunkowo jeszcze więcej. Z liczby 74 starostw w Galicji jest 10 takich, w których ani jednej nie ma gminy, którąby miała mniej niż 200 mieszkańców; w bardzo wielu zaledwie po kilka — jakby wyjątkowo, jednak są takie starostwa, w których takie gminy znajdują się w znacznej ilości, jak np. Bochnia ma takich drobnych gmin 12, Brzesko 15, Dąbrowa 18, Dobromil 16, Kraków 21, Lisko 29, Nowy Sącz 21, Sanok 12, Wieliczka 30. Ta drobinkowość gmin nie wynika bynajmniej z położenia — jakby to przypuszczać można — mianowicie z powodu trudności topograficznych w górach, skoro powiaty górskie mają albo mało gmin szczupłych albo ich nawet wcale nie mają, jak Bohorodczany, Drohobycz, Kałusz, Kossów, Nadwórna, Nowy Targ, Turka, Żywiec, jestto jedynie pamiątka z czasów administracji dominikalnej, niezgodna z dzisiejszemi wymogami. W tej drobinkowości gmin leży przyczyna ociężałości, gniotącej kraj cały tu leży przyczyna zastoju, bo czyż można takim gminom powierzyć szerszy zakres administracji? A ponieważ każda choćby najmniejsza gmina, mniej więcej takie same ma wypadki — nic więc dziwnego, że albo muszą nakładać na siebie wysokie podatki, — albo opuściwszy ręce zaniedbać spraw najważniejszych. Z tego wynika, że ponieważ dla małych gmin trzeba być koniecznie względnym, bo nie można nie uznać ich nieudolności, dla tego też i większe gminy dla równości praw upominają się o taką samą pobłażliwość, czego im dla analogii odmówić trudno, bo ustawa co do wymiaru ciężarów i poruczonego zakresu działania nie zna różnic zaludnienia.

Powstanie w Krywoszy.

Korespondent *Pester Lloyd*, z Castelnuowo donosi pod datą 6. kwietnia: Powstanie w Krywoszy zostało w dniach z 3. na 5. zgniecione. Dywizja generał-majora Winterhaldera poparta przez część dywizji generał-mja. Kobera, wystraszyła powstańców ze wszystkich kryjówek wzgórza Lizac, Mietja Planina i Bjela Góra. Wszystkie sąsiednie wyżyny i płaszczyzna Dragali obsadzone zostały przez kolumny, które spotykały wszędzie gwałtowny opór. Powstańcy odparci od Białej Góry próbowali opierać się w Dragali, wskutek czego wojsko zmuszone było podpalić kilka miejscowości. Znakomitej taktyce należy zawdzięczyć, iż nie wiele ponieśliśmy strat. Wojska nasze mają tylko 9 rannych. Straty powstańców nie dadzą się ocenić, bo w odwrocie zabierali oni swych zabitych i rannych. Podczas przeprawy przez Percna Góra dotknęli żołnierze granicy Czarnogórskiej, przyczem straże czarnogórskie bojąc się aby na nich nie strzelano, krzyczały: „Kordo"! Straże te oddawały wojsku honory i witały ich słowami: „Żyvili brati!"

Najkrwawsze starcie odbyło się 6. b. m. na stokach wyżyny Dragali. Dwa działa z Velilli Zagwozdak ostrzeliwały ze skutkiem powstańców w Zrni Nugle, ale zaledwie wojska, pozostawiwszy mniejsze oddziały odeszły pojawili się na wzgórzach Krywoszanie. Umknęli oni widocznie za granicę Czarnogóry, zkąd powrócili po oddaleniu się wojska. W ogóle stało naprzeciw naszych żołnierzów 400 powstańców, a między tymi był oddział pomocniczy Vukałowicza z Hercogowiny i kilku Czarnogórców. Budowa fortyfikacyj i schronisk. pomimo trudności, postępuje szybko. Drogi ślimakowe od Greben i Ledenic są naprawione, karauła w wąwozie Vratlo, strażnica pod Crkwicą i telegraf gotowy. W tem samem miejscu rozszerzała za pomocą dynamitu pieczarę naturalna celem zbudowania tam cysterny.

Według *Narodniego Listu* prawdopodobnem jest, że w tych dniach wszystkim powstańcom krywoszańskim ogłoszona zostanie amnestja.

W tych dniach ogłoszono w Krywoszy, że wszyscy młodzieńcy urodzeni w 1861 i 1862 zgłosić się mają w swych gminach, jako powołani do obrony krajowej.

Uwięziony przed trzema miesiącami w Tryeście, z powodu niedozwolonego pobytu w Ausrtji, Czarnogórzec Peko Matanowicz, został odstawiony do Czarnogóry. Z Hercogowiny donoszą, że wielu powstańców powraca do uprawy roli.

Fmp. Dahlen donosi z Serajewa dnia 7. bm. po południu: Na wiadomość, że Hamsicz Beg, naczelnik powstańców z Durakovic powrócił na miejsce, komenda stacji w Trnowie otrzymała rozkaz, uwięzić go, i wysłała w nocy z dnia 4 b. m. oddział wojska w tym celu. Oddział ten, nadszedł do Durakowic około godziny 5 zrana i spotkał się ze strzałami. Po krótkiej walce powiodło się bega Hamsicza ująć z trzema towarzyszami, z których jenen był ranny. Inni uciekli. Z naszej strony nie ma żadnej straty.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Lipsk 7. kwietnia. Wyszła tu książka pod tytułem: *Lose Blätter aus dem Geheimarchiv der russischen Regierung.* (Luźne kartki z tajnego archiwum rosyjskiego rządu). Książka ta zawiera rozdziały następujące: 1) Raporty kontrolerów państwa do cara. 2) Z ministerstwa wojny. 3) Raport kontrolera państwa o administracji wojskowej podczas wojny tureckiej. 4) W. książę Konstanty i ministerstwo marynarki. 5) Koleje żelazne. 6) Rozmaitości. Z przeczytania ciekawej tej publikacji odnosi się wrażenie, jakoby demoralizacja stanu urzędniczego w administracji wojska i marynarki objawiała się najśmielej i najotwarciej, a nawet miała odwagę stawiania czoła kontroli państwa. Tak np. stwierdza raport do cara, że przy przebudowywaniu fabryki broni tulskiej ukradziono koronie 240.000 rubli. Urzędnicy i przedsiębiorcy budowy podzielili się ze szkodą państwa łupem. Szczególne źródło dochodów znaleźli, jak się zdaje, urzędnicy intendentury wojskowej w obrachunkach z towarzystwami kolejowemi, a i tutaj przychodzi się dziwić niekiedy nad bezceremonialną otwartością, z jaką się te interesa podziałowe odbywają. Tak np. obliczała naczelna administracja intendentury transport wojsk, które podczas wojny lat 1877 i 1878 przewożono nadzwyczajnemi pociągami, według taryfy pociągów „wielkiej pospieszności", t. j. chciała naturalnie nie przez prostą wspaniałomyślność płacić towarzystwom kolejowym podwójną sumę należytości. Udało się przecież kontroli państwowej w tym właśnie przypadku ocalić skarbowi państwa 350 tysięcy rubli. Przy innej sposobności stracił skarb 153 tysiące rubli w jednym tylko okręgu wojskowym moskiewskim, ponieważ naczelny zarząd artylerji dostawy, niejakiemu Friedlandowi pozwolił przewozić amunicję na zwykłej drodze, płacił mu jednakże podług taryfy kolejowej wyższą cenę. Przy budowie fortecy w Brześciu litewskim przepadło 8000 rubli czyli dostało się po prostu do kieszeni interesowanych osób, aby pewna fortyfikacja na innem miejscu stanęła, aniżeli zrazu postanowiono. Najbezczelniej przecież kradziono podczas samej kampanii. Nasamprzód nie chciała administracja wojskowa dopuszczać wcale groźnej kontroli państwowej. Gdy się to nareszcie stało, stawiano kontrolerom państwa największe trudności. Dla czego, było rzeczą jasną, gdyż wkrótce wykazała rewizja magazynu obrokowego np. w odeskim okręgu, że zaledwie dziesiąta część siana była do użycia. Połowa zupełnie zgniła, reszta była tak zepsuta, że żołnierze użyci do jego rewizji pochorowali.

Jak koniom tak też działo się i ludziom. Co się tycze szkaradnego żywienia żołnierzy i straszliwego niedbalstwa w liwerunkach, przytacza

5)

NA ŁASCE LOSU.

Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

Odmowa ta sprawiła pewną przykrość Teodorowi; nie spodziewał się jej bowiem wcale, rachował nawet na to, że ofiarą tą złagodzi nieco szorstkość swego wystąpienia.

— Daję panu czas do namysłu — wyrzekł nie bez zakłopotania.

— Po co? — zapytał Maro, a patrząc nań teraz, zdawało się, że pozbył się zupełnie swego łagodnego, pełnego słodyczy usposobienia. — Po cóż tu czasu do namysłu? Jestem w zupełnej zgodzie sam z sobą; inaczej nie mógłbym postąpić!

— Oczywiście, oczywiście! — zawołał Branse. — Za nędznych kilkaset talarów nie sprzedałbyś pan przecie swego honoru!

— Milcz pan! — przerwał mu nagle Teodor. — Zapominasz, że mówię teraz z doktorem Maro, a nie z panem!

— A pan zapominasz, że tam, gdzie chodzi o cześć naszą, występujemy solidarnie — rzekł mały człowieczek i podniósł głowę nieustraszony. — Oświadczam, że we wszystkich punktach zgadzam się z kolegą!

Teodor zagryzł wargi i zdawał się zbierać wszystkie siły, by zapanować nad sobą.

— Panu tyle tylko mam do powiedzenia, że wymawiam mu miejsce; od Nowego Roku ustąpisz pan z redakcji, pensja za przyszły kwartał wypłaconą panu będzie we właściwym czasie.

Mały człowieczek uśmiechnął się gorzko.

— Ha, ha! Jesteś pan formalistą, panie Jahnus; możnaby wnosić, że należysz do klasy ludzi, robiących interesa — zawołał Branse. — Obejdzie się bez wypowiedzenia, bo i tak występuję dziś jeszcze z redakcji pisma, które doznało tak haniebnej zdrady ze strony swego wydawcy.

— Proszę liczyć się lepiej ze słowami! Zapominasz pan, że jesteś jeszcze związany kontraktem.

— I ja również składam od dzisiaj urząd redaktora — dorzucił Maro.

— Nie, tego pan nie uczynisz! — rzekł Teodor, pomyślawszy, w jakim znalazłby się kłopocie, gdyby obaj ci ludzie natychmiast go opuścili. — Masz pan obowiązek pozostać do końca roku.

— Ktoż nas do tego zmusi? Pan może? — wołał Branse. — O, panie Jahuus, co za myśl naiwna! Zapominasz pan, że gdyby mój przyjaciel Maro pozostał rzeczywiście do końca roku, nie dozwoliłby panu wtrącać się w sprawy dziennika; cóżby to było, gdybyśmy tak codzień powtarzali czytelnikom, jakie pan masz na przyszłość zamiary i jakiej zdrady masz się dopuścić na dziele swego ojca! A pan byś nam nie mógł przeszkodzić!

— Przeszkodziłbym, każąc niszczyć wszystkie numera dziennika — zawołał Teodor, doprowadzony do ostateczności.

— Ha, to zabiłbyś dziennik! — zaśmiał się Branse. — Na honor, środek radykalny; spróbuj go pan. W każdym razie jest to nowy, genialny pomysł!

Teodor walczył widocznie z oburzeniem.

— Zechciejcie panowie uwiadomić mnie o ostatecznem waszem postanowieniu — rzekł potem krótko do doktora Maro i Bransego.

— Czy pan trwasz przy swoim zamiarze? — zagadnął Maro.

— Tak jest.

— Więc z dniem dzisiejszym opuszczam redakcję.

— I ja, ma się rozumieć — dorzucił Branse.

— A pan, panie Rosenblüth? — zapytał.

Branse zwrócił się ku młodszemu koledze i utkwił w nim badawcze spojrzenie.

Po twarzy doktora Rosenblütha przebiegł lekki wyraz zakłopotania.

— Proszę o czas do namysłu.. do jutra... — wyrzekł.

— Ha, ha! Myślałem to sobie! — zawołał Branse, wybuchając gorzkim uśmiechem. — Czas do namysłu! Wiem już co będzie.

Doktor Rosenblüth zaczerwienił się.

— Czyny moje do mnie samego należą — odparł z nienawistnem spojrzeniem.

— Oczywiście, tej odpowiedzialności nie chciałbym podzielać z panem — nie chciałbym za żadną cenę!

— Panie Branse! — zawołał młodzieniec, przystępując doń zuchwale. Coś niesłychanie groźnego było w ruchu jego i tonie, ale na małego człowieczka żadnego to nie wywierało wrażenia.

— Co takiego? — spytał, podnosząc nieco okulary. — Masz mi pan jeszcze coś do powiedzenia?

Zapytany zmilczał.

Teodor wyszedł, nie żegnając się.

— Czy masz mi pan udzielić jakiego wyjaśnienia? — powtórzył Branse.

— Nie — wybąknął niechętnie Rosenblüth.

— Bardzo mi to przyjemnie. Nasze drogi rozchodzą się, a wrodzona mi otwartość nie pozwala przemilczyć, że jest mi to nader miło.

Rosenblüth wybiegł śpiesznie z pokoju, mocno zirytowany.

— Zdaje mi się, że krzywdzisz go, kolego; — ozwał się Maro.

Twarz małego człowieczka przybrała znów wyraz pogodny.

— Kochany kolego!... Uznaję twą wyższość pod każdym względem, w jednem tylko mam ja więcej doświadczenia, a to w znajomości ludzi. Mamy o wielu rzeczach do pomówienia; chodź pan, pogawędzimy przy butelce wina.

— Nie dziś — odrzekł Maro, przesuwając zwolna ręką po czole.

— Właśnie dziś; wyjdzie to nam obu na dobre. Chodź pan, nie mamy tu już czego pilnować; po tę trochę gratów możemy przysłać jutro. No, chodźmy!

— Chwilkę jeszcze — szepnął Maro stłumionym głosem.

Nie mógł rozstać się tak nagle ze ścianami, wśród których tyle lat pracował, gdzie stargał wszystkie siły. Rozstanie spadło nań za raptownie, a usposobienie sentymentalne nieco, którego nawet długoletnie zajęcie się sprawami politycznemi nie zdołało stłumić, czyniła mu je niesłychanie przykrem.

Ileż razy odbywał tu narady z Jahnusem! Nie zawsze byli jednego zdania, nigdy jednak nie przychodziło do sprzeczki; Jahnus ustępował zwykle, a najczęściej przyznawał później, że ego prędki niecierpliwy umysł pomylił się w sądzie.

Branse przechadzał się zwolna po izbie; wiedział co dzieje się w sercu przyjaciela i chciał mu pozostawić nieco czasu. „Inna natura, niż moja!" — szepnął do siebie.

Maro spoglądał osłupiały w około, jakby nie pojmował jeszcze tego, co się stało. Dziennik, to dziecko jego ducha, któremu poświęcił życie całe, dziennik, który był dumą i chlubą jego, zdradzony haniebnie, miał odtąd służyć przeciwnikom! Obejrzał się zdziwiony, że wszystko było tu jak dawniej, że stare ściany szare nie runęły jeszcze. Branse miał słuszność — dłużej nie mieli tu co robić!

— Chodźmy! — wykrzyknął i rzucił się do drzwi. Branse pospieszył za nim, otoczył ramieniem chwiejącą się postać i sprowadził troskliwie z wązkich, wydeptanych schodków.

III.

Trzymając się pod ręce, przeszli Maro i Branse ulicę, nie mówiąc ani słowa. Branse zaprowadził przyjaciela, pozbawionego chwilowo woli, do winiarni, gdzie usiedli w kątku, przy małym stoliczku. Branse kazał podać wina i napełnił kieliszki. Długo milczeli oba; Maro sparł głowę na ręku i zadumał się.

Branse popatrzył na przyjaciela, poniósł kieliszek do ust, pokręcił się niespokojnie na krześle, wreszcie zapalił cygaro i wydmuchiwał tak potężne kłęby dymu, że duża jego głowa tonęła w nich, jakby we mgle gęstej; zakaszlał nawet, lecz Maro nie spostrzegł tego wszystkiego.

— Doktorze, czy spodziewałeś się kiedy tego, co się stało? Czy przeczuwałeś to kiedy? — spytał w końcu. Maro zaprzeczył poruszeniem głowy; było mu tak ciężko na sercu, że nie mógł rozmawiać swobodnie.

— Ani ja! — ciągnął dalej Branse, podnosząc głos, a przymus, który sobie zadawał, zniknął w tej chwili. — Ani ja! — powtórzył głośniej jeszcze. — Ale nie nazywam się Benno Branse i nie wypiję już w życiu ani kropelki wina, jeśli pan Teodor Jahnus nie pożałuje stokrotnie swego bezecnego postępku!

— Cóż nam po jego żalu, gdy zniszczył to, cośmy stworzyli z niesłychanym trudem? — odparł Maro nie podnosząc wzroku i nie ruszając stojącego przed nim kieliszka.

Branse spełniał właśnie drugi z kolei.

— Poczekaj no, kolego poczekaj! Mnie już coś chodzi po głowie. Doktorze, wypijno pierwej wino. Miałem zawsze dla pana najwyższy szacunek, dziś zmienił się on w uwielbienie; tego ci nigdy nie zapomnę, żeś temu zarozumialcowi cisnął nędzną jego pensyjkę pod nogi. Uważałem ja wtedy panicza — to była prawdziwa niespodzianka! Ha niech zna dumę uczciwego człowieka!!

Maro milczał. Czuł, że postąpił jak należało; w tej chwili byłby powtórzył to samo, a jednak miał w myśli pytanie: Z czegoż żyć będziesz? Czem zabezpieczysz byt biednej córki? Siły twe stargane — odwaga złamana — jesteś starcem bezsilnym!

Po mieniona książka następujące szczegóły między innemi: Szambelan Szeremietiew dostał obstalunek na dostawienie 75.000 czetwierti sucharów, książę Obolenski i kupiec Schönjahn 150.000 takichże sucharów, stały dostawca odeskiego okręgu Posochow i Danielewski et Comp. po 150.000, wreszcie podpułkownik Isenbeck około 182.000 czetwierti. Pominąwszy złą wartość i wysokie ceny, nie rozpoczęła się jeszcze dnia 10. październiku 1877, kiedy Posochow powinien już był odstawić 50.000 czetwierti sucharów, żadna dostawa a dnia 10. listopada dostarczono zaledwie czwarty procent mających być dostawionemi 550.000 pudów. W tym samym też prawie stanie znajdowała się w Odesie dostawa sucharów przez księcia Obolenskiego i kupca Schönjahna. Zażalenia kontrolerów państwa u ministra wojny doznały szorstkiej odprawy, a dostawcom zapłacono nawet pieniądze za niedostawiony towar. Podobnież zakupywała administracja wojenna w zbytecznych masach konserwy, a gdy dnia 1. lutego 1878 odbyło rewizję, wykazała się zupełna nieużyteczność 600.000 porcyj. W Kiszeniewie wreszcie „gnija" wiktuały w tak przerażającym stopniu, że w. książę naczelnie dowodzący nakazał w skutek natarczywych nalegań jenerała polowego kontrolora rewizję drwów magazynów. Przy tej rewizji odkryła komisja ogromne nadużycia i stwierdza stratę korony przez niedbalstwo i nieuczciwość na — 1,120.000 rubli...

Przynajmniej w równy sposób — jeżeli nie gorzej, zaniżeli przy armji naddunajskiej od oczami cara — kradziono naturalnie w obozie wojny azjatyckiej. Przy armji kaukazkiej powierzył pewien intendent z pominięciem wszystkich konkurentów jednemu wyłącznie dostawcy dostawy w ilości 7 milionów rubli i podwyższył mu z własnej inicjatywy wszędzie ceny, nawet w takich przypadkach, gdzie dostawcy samemu owe ceny zdawały się bezwstydnie przesadzonemi... W magazynie żywności w Tyflisie odkryła państwowa kontrola około 40 tysięcy pudów zepsutej mąki. Pieczętują ją i odstawiają na bok. Intendentura nakazuje przecież pieczenie jeszcze z szkodliwa zdrowiu mąkę wypiekać. Wypadek ten był tak skandaliczny, iż car kazał sobie co do niego nadal raportować. Pewien tyfliski dziennik doniósł świeżo o zajściu podobnym wypadku. Cała załoga miasta Ozurgeti zachorowała wśród cholerycznych symptomatów, a jak rewizja miejscowego lekarza stwierdziła, w skutek spożywania mąki, która jako zepsuta z czasu ostatniej wojny została odstawioną na bok, a na rozkaz dowódzcy pułku zużytą została. Oszczędzone przez to pieniądze zatrzymał sobie naturalnie pułkownik; Przyzwany z Kutaisu lekarz stwierdził taką, a nie inna przyczynę choroby żołnierzy (poczęstowawszy żołnierskim chlebem świnię, która w skutek tego wkrótce zdechła); mimo to wskazał w urzędowym raporcie „niezdrowe powietrze", jako przyczynę nagłej choroby całej załogi, poczem takowa z Osurgeti natychmiast do okolicznych miejscowości przeniesioną została.

W tym samym czasie, kiedy prywatni spekulanci tę szczelinę dostawali a intendantura takową odbierała, kosztował funt mięsa w Bułgarji tylko sześć kopiejek, było łatwe zatem do dostania i nie wymagało żadnego kosztownego transportu. Zgniłe mięso z dostawy kosztowało natomiast 20 kopiejek za funt, a więc 14 kopiejek więcej od tego, co mu w mięsu dostępnego materjału. Na marginesie tego raportu napisał car Aleksander II. własnoręcznie: zwracam na to szczególną uwagę ministerstwa wojny. Dopisek ten przydał się jednakże na mało, jak widać z późniejszych sprawozdań...

Otóż kilka próbek z dokumentów co do administracji wojskowej podczas wojny. Nie zapominajmy zaś, że kontrola państwa, zajmująca w Rosji stanowisko najwyższej izby obrachunkowej, znajdowała się naówczas w ręku wiernych i uczciwych urzędników. O straszliwem gospodarowaniu w administracji marynarki daje najlepsze pojęcie ta okoliczność, że tat administracja, której naczelnikiem był w. ks. Konstanty, opierała się przez dziesięć lat z dobrym skutkiem zaglądaniu kontroli państwa do swego zarządu i rachunkowości. Gdy to nareszcie car w stanowczy sposób nakazał, przedłożył wydział marynarki 7434 książek, 1308 woluminów akt i 200.000 luźnych dokumentów do rewizji... Rachunek fregaty „Księżę edynburgski" i korwety „Opojczak" nie przedstawił ani jednego już grosza... nim owe okręty zaczęto budować. „Aleksander newski" kosztował okrągło pół miljona rubli więcej, niż kontraktem umówiono. Następnie znalazło się przy budowie innych pancernych okrętów, że zarząd pewnego zagranicznego warsztatu okrętów zażądał przy budowie 1,086.000 rubli zanadto. Mimo to miała za tę sumę umowa na najwyższy rozkaz być zakontraktowaną, a jedynie tylko energiczne oświadczenie uczciwego urzędnika pewnego, że temu zadaniu nie sprosta, zapobiegła czy przeszkodziła oszustwu... Nie ma co mówić przy tej sposobności o udziałach i „grynderkach", w których administraja marynarki uczestniczyła. Nie dość na tem, potrzebują wszystkie okręty mniej lub więcej naprawy... Tak więc jest rezultat zarządu marynarskiego w. ks. Konstantego dla Rosji mało budującym. Za 100 milionów rubli bowiem, które w przeciągu ostatnich 10 lat wydano na budowę wojennych okrętów, nabyto: trzy pancerne statki (Piotr Wielikij i dwie Popówki, które są do niczego), trzy półpancerne fregaty, ośm kutrów, cztery w Ameryce uzbrojone krzyżowce, cztery carskie jachty, cztery szonery, dziewięć łodzi kanonierskich, dwie dobre łodzie minowe i 115 minowych szalup do posługi w pobliżu brzegów. W tym samym czasie wydała Anglia 170 milionów rubli, lecz dostała za to 24 okrętów pancernych rozmaitej wielkości, 3 fregaty. 30 korwet, 52 kutrów, 15 łodzi kanonierskich, 6 parostatków transportowych i wielką liczbę małych statków do pusługi nadbrzeżnej, czyli sześć razy tyle co Rosja za półtora raza tyle pieniędzy, nie uwzględniając nawet do tego jeszcze wartości okrętów... Budujące nadto szczegóły opowiada ciekawa ta książka o zarządzie kolei żelaznych w Rosji... Na tymczasem jednakże dosyć, a spytajmy siebie, spytajmy Rosję samą, czy państwo, administrowane we wszystkich gałęziach zarządu swego w podobny sposób, może myśleć o skutecznej wojnie z jakiemkolwiekbądź z państw europejskich i czy przeciwnie zgnilizna tego rodzaju nie wyzywa natarczywie i przymusowo niemal zaborczości i apetytów obcych!

— Co myślisz, kolego, o doktorze Rosenblüth? — spytał Branse po krótkiej przerwie, nie otrzymawszy odpowiedzi.

Maro podniósł zwolna oczy.

— Skąd wziąłeś go pan? — Prosił o czas do namysłu; czyż w tem co złego? — Pewny jestem, że postąpi tak samo, jak my.

— A ja założyłbym się, że jest teraz u pana Teodora i z najsłodszym uśmiechem oddaje się pod jego rozkazy.

— Niepodobna!

— Założyłbym się także, że od jutra na ostatniej stronnicy Nowego Dziennika stać będzie: „Odpowiedzialny redaktor: Doktor Juljusz Rosenblüth," — i że ten podpis pozostanie i wtedy, gdy dzienniki de przeciwnego obozu, jeśli tylko konserwatywni nie dadzą do zrozumienia panu Teodorowi, że Juljusz Rosenblüth nie jest człowiekiem pierwszorzędnych zdolności.

— Jakże ty wszystko w czarnych widzisz kolorach, kolego. Ja nie mam go za tak pozbawionego honoru.

Mały człowieczek wychylił jednym łykiem kieliszek i potarł się po kolczastej brodzie.

— Kochany przyjacielu—ozwał się — w całej mowie ludzkiej nie ma drugiego tak względnego wyrazu jak „honor". My dwaj rozumiemy się; podług naszego przekonania, Rosenblüth postąpi niehonorowo, a on może twierdzić, że ten wniosł zaszczyt dla siebie, a w każdym razie polepszenie bytu. Pomyśli sobie: Pal go licho! Postępowy czy reakcjonista, na jedno wyjdzie! Przez kilka tygodni będę może jeszcze nieco drażliwym, ale zmilczę, one w końcu muszą umilknąć, a wtedy ja ich za łeb! Czyż nie wiesz doktorze, że są miększych fanatyków, jak renegaci?

Maro wstrząsnął głową z powątpiewaniem.

— Nie podzielam twoich podejrzeń, kolego.

(C. d. n.)

Zurych 6. kwietnia. Z Montreux pod dniem 3. kwietnia doneszą do berneńskiego *Bund*,) co następuje:

„Dzisiaj przed południem mieszkająca tu od niedawnego czasu dama, strzeliła w ogrodzie hotelu „Righi vaudois" z rewolweru do spokojnie na ławce ogrodowej siedzącego gościa hotelowego, ale chybiła go mimo odległości tylko czterech kroków. Po przytrzymaniu sprawczyni zamachu przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że była nią rosyjska nihilistka Michałowa, która spokojnego gościa hotelowego wzięła za Piotra Ławrowa, wydalonego z Paryża, bo tego chciała zastrzelić. Zdaje się, że nihiliści postanowili sprzątnąć Ławrowa, który odstąpił od ich sprawy i ma się znajdować w Montreux."

Korespondent dodaje, że w Montreux, a mianowicie w Clarens ma sie znajdować wielu nihilistów. Piotr Ławrow wydalony z Paryża, jest już prawie starcem. Przed kilku laty wziął dymisję z armii rosyjskiej jako pułkownik artylerji dla tego, że zbyt jawnie wygłaszał swe nihilistyczne zapatrywania. Ławrow był także w stosunkach z Turgeniewem. Z Paryża wyjechał do Londynu, a następnie do Szwajcarji. Zajmował się przeważnie studjami sprawy socjalno-nihilistycznej z naukowego stanowiska, a praktyczną rewolucyjna agitację pozostawił drugim. Zdaje się, że połączył się z Dragomanowem, byłym kijowskim profesorem, i z nim razem wydaje w Genewie pismo: *Wolnoje Słowo.*

Petersburg 9. kwietnia. W pierwszy dzień wielkanccy, miał się odbyć w Gatczynie zwykły tak zwany „wychód" carski, z pokojów pałacowych do takiejże cerkwi, ale w mieście car po dawnemu nie chciał się pokazać. — *Moskiewski Telegraf* otrzymał trzecie ostrzeżenie i został zawieszony na trzy miesiące. — Według *Wieku*, zapadło postanowienie zwinięcia generał-gubernatorstwa Zachodniej Syberji, gdy tymczasem inne dzienniki nic o tem nie wiedzą, a donoszą przeciwnie, że do wspomnianego gubernatorstwa przyłączoną została prowincja Semireczeńskaja z pobudek handlowych ze względu na Chiny. — Korespondent *Wieku* telegrafuje, że generał Czerniajew naznaczony generał-gubernatorem Turkiestanu, na miejsce chorego Kaufmanna; nie zdaje się to nam rzeczą pewną. — Nie zdaje się również rzeczą pewną, ażeby Katkow zamianowany został nauczycielem i kierownikiem czternastoletniego następcy tronu; nominacja podobna wywołałaby ogólne niezadowolenie w trzech czwartych inteligencji rosyjskiej.

Donosiliśmy niedawno o samobójstwie w Odesie nieznajomego mężczyzny, który położywszy głowę na szynach w chwili przechodzenia pociągu, poniósł śmierć natychmiastową. Miał się nazywać Prokasz. „Wszystko zdaje się wskazywać, powiada korespondent petersburski *Wieku*, że fakt ten ma łączność z zabójstwem generała Strelnikowa. Najpierw bowiem Prokasz zabił się w chwili, gdy zabójcy Strelnikowa tylko co zostali ujęci; dalej nazwisko jego w biurze adresowem nie zostało wylegitymowane jako rzeczywiste. Wreszcie nie popchnęła go do tej ostateczności, o ile się zdaje, nędza, ubrany był nawet wytwornie, w kieszeni znaleziono około 70 rs. gotowizną, miał piękny złoty zegarek przy sobie, złote binokle i złote na palcach pierścienie. Przytem młody jak widać z twarzy mógł liczyć lat 25, najwyżej 27. Koło wagonu przeszło mu prościutenko przez szyję i odcięło głowę od tułowia jakby nożem. Głowa ta leży w nogach tułowia nakryta kapeluszem. Ciało w tej chwili jest złożone w pokoju anatomicznym na cmentarzu. „Prokasz" byłby zatem według wszelkiego prawdopodobieństwa trzecim pseudonimem, występującym w zabójstwie jen. Strelnikowa, „Kossagorskiego" i „Stepanowa." Jest to tem prawdopodobniejsze, że jeden z dwóch ostatnich przestępców w chwili aresztowania miał powiedzieć: „Było nas trzech." Jestże to ów trzeci? Może się to jeszcze wyjaśni. Dziś wszyscy trzej umarli bezimiennie. Tajemnica pokrywa ich nazwisko, miejsce zkąd przyszli i towarzyszów, których zapewne pozostawili."

KRONIKA.

Lwów, 11. kwietnia.

Wiadomości osobiste. P. Michał Zaleski, rodem ze Sambora, praktykant sądu krajowego, otrzymał dnia 6. b. m. stopień doktora praw w tutejszym uniwersytecie. — Baron Mikołaj Romaszkan, dożywotni członek Izby Panów, właściciel dóbr ziemskich, otaczany w szerokich kołach szacunkiem i sympatją, umarł w Stanisławowie. — W nocy z 8. bm. zmarła nagle we Lwowie pani Celestyna Romerowa, matka Zygmunta Romera, znanego entomologa, który również jest chorym i znajduje się obecnie w szpitalu głównym. — W Brzeżanach zmarł dnia 9. b. m. Filip Loebenstein, znany tłumacz arcydzieł literatury polskiej na język niemiecki. Zmarły od dawna już zamieszkał w Brzeżanach gdzie poświęcał cały swobodny czas swój przekładom, któremi niemało przysłużył się literaturze naszej, obznajamiając Niemców z najpiękniejszemi płodami naszego piśmiennictwa. W ostatnich czasach do popularnej biblioteki Reclama, tłumaczył kilka powieści Kraszewskiego i „Szkice węglem" Sienkiewicza. *Kłosy* umieściły zeszłego roku portret i krótki życiorys dr. Loebensteina. Dr. Loebenstein brał udział jako młodzieniec w wypadkach wiedeńskich roku 1848, w którym słuchał tam medycyny. Osiadłszy w Brzeżanach oddawał się zawodowi swemu z zapałem i poświęceniem, czego najlepszym dowodem, że zmarł na tyfus, którym zaraził się ratując innych. Oprócz szczegółów, które zanotowaliśmy na prędce o życiu dr. Loebensteina, otrzymaliśmy z Brzeżan jeszcze następujące notatki: Dziś odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki dr. Filipa Loebensteina Fil. Loebenstein uczęszczał w roku 1814 na studja medyczne w Wiedniu i Lipsku. Od roku 1839 przez lat kilka przebywał w Rosji południowej w charakterze przybocznego lekarza, gdzie miał sposobność zapoznać się z literaturą rosyjską. W roku 1845 rozpoczął swą karjerę literacką w Lipsku, gdzie był współpracownikiem wielu pism beletrystycznych. Podówczas wydał nakładem Tauchnitza „Słownik rosyjsko-syryjski" przełożył dzieła Bestużewa i „Martwe dusze" Gogola na język niemiecki. Od roku 1850 przebywał jako lekarz w wschodniej Galicji. Ostatniej pracy Kraszewskiego, którą mu autor w darze nadesłał nie zdołał już dokończyć. — Dnia 6. b. m zmarł w Niższej Austrji Franciszek Wänzel, wynalazca odtylcówek austrjackich, dożywszy lat 71 wieku. — Dnia 8. b. przeniósł się do wieczności Tytus Drohojowski, właściciel dóbr Ryczowa w Wadowickim, obywatel bardzo zacny, lubiany i szanowany przez wszystkie warstwy społeczeństwa. — Kupiec Paweł Stadler, w Pradze, szef firmy Gotfryda Leonhardta popadłszy w konkurs, otruł się dnia 8. b. m. — Hr. Agenor Gołuchowski, radca legacyjny wyjechał dnia 7. b. m. z Wiednia napowrót do Paryża. — Ksiądz Mateusz Flis, katecheta szkoły wydziałowej i wikary w Nowym Sączu umarł 7. b. m.

Posiedzenia Rady miejskiej rozpisuje prezydjum na jutro (we środę) i we czwartek. Na porządku dziennym jest 19 punktów, między temi kilka do poufnego traktowania.

Dotkliwe zimno przeszkodziło w Wielką sobotę odbyciu uroczystej procesji resurekcyjnej na około katedry łac. Wojsko — pułk nr. 55. — utrzymywało szpaler w pogotowiu, ale procesja nie wyszła. Po resurekcji odbyła się defilada pułku z kapelą przed JWys. ks. Wirtembergskim. OO. Bernardyni, niezrażeni aurą, urządzili procesję na około kolumny św. Jana Duklana, choć gęsty śnieg zaprósszył i księży i wiernych. W niedzielę zrana spora warstwa śniegu pokrywała ulice i dachy i dopiero wczoraj znikła. Dziś słońce i pogoda.

W domu pracy, utrzymywanym przez towarzystwo „Opatrzność", pod nr. 1. przy ul. św. Zofji urządzono w niedzielę wielkanocną święcone dla ubogich, zajętych tamże. Księżna Leonowa Sapieżyna przysłała potrzebne zapasy wiktuałów, które w przeddzień poświęcił był ks. Gorazdowski; panie Arnoldowa Wernerowa i Fintzi, przy pomocy p. Wężowicza, administratora rzeczonej realności, i trzech zakonnic, ugościli przeszło 50 ubogich, z których każdy otrzymał nadto po jednym kołaczu.

Święcone w czytelni ludowej przy ulicy Balonowej zjedli członkowie wspólnie dnia 9. b. m. P. Deskur powitał zebranych i serdecznie życzył im i całemu narodowi lepszej doli, zaś robotnik pan Bednarowski odpowiedział p. Deskurowi i w prostych, lecz szczerych słowach wyraził mu wdzięczność za starania około ich dobra, za co wszyscy okrzykiem „Niech żyje" odpowiedzieli. Wznoszono rozmaite toasty i w najlepszem usposobieniu czas dłuższy zabawiano się.

Proces O. Hrabar i towarzyszów. Sędzia śledczy Lachawiec powrócił już z podróży komisyjnej w Stanisławowskiem, Kołomyjskiem, Czortkowskiem i Tarnopolskiem. — Z Trębowli przystawiono dnia 7. bm. do tutejszego sądu niejakiego Matlę Justyna, poszlakowanego o uczestnictwo w przestępstwach, będących przedmiotem tego procesu.

Cztery kurendy wydał w tych dniach ksiądz metropolita Sembratowicz do duchowieństwa unickiego swojej dyecezji. W pierwszej uwiadamia o rozporządzeniu ministerstwa skarbu, że podatki od probostw, niżej kongruy datowanych, będzie na przyszłość płacić fundusz religijny. W drugiej przypomina duchowieństwu dawniejsze przepisy co do stroju. Trzecia kurenda przypomina księżom rozporządzenie nieboszczyka Jachimowicza, przeciwko dowolnym zmianom w rytuałach obrządkowych. Czwarta nareszcie pozwala na odbywanie nabożeństw misyjnych.

O konsekracji biskupa przemyskiego, donoszą nam ze Lwowa: Dotychczas nie jest jeszcze stanowczo zdecydowanem, czyli konsekracja ks. Soleckiego odbędzie się we Lwowie lub w Przemyślu. Jakkolwiek z początku zgodzono się na to, że aktu tego dopełni ks. Wierzchlejski w kaplicy arcybiskupiej, to jednak w ostatnich dniach projekt ten zachwiał się i zdaje się, że konsekracja dopełnioną będzie w Przemyślu przez ks. biskupa Morawskiego, gdyż jestto osobistem życzeniem ks. Soleckiego, aby mieszkańcy Przemyśla byli świadkami tej niezwykłej uroczystości.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował Adama Janowa, kancelistę przy sądzie obwodowym w Tarnowie, adjunktem kancelaryjnym przy sądzie obwodowym w Wadowicach; Maksymiljana Kohlera, kancelistę przy sądzie krajowym w Krakowie, zarządcą więzień przy sądzie obwodowym w Wadowicach; Wiktora Strowskiego, prowadzącego księgi gruntowe przy sądzie powiatowym w Wadowicach, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie obwodowym tamże; Jana Politowskiego, sierżanta 69go bataljonu piechoty obrony krajowej, i Michała Ślusarenkę, sierżanta rachunkowego 9go pułku piechoty, kancelistami, pierwszego przy sądzie powiatowym w Krynicy, a drugiego przy sądzie powiatowym w Żywcu.

Pogrzeb podporucznika Jana Freya, który 28. marca umarł w Czajnicy w skutek otrzymanej ciężkiej rany, odbył się w rzeczonem miasteczku d. 30. marca z paradą wojskową, w której wzięła udział także ludność bośniacka. Trumnę przyozdabiały dwa wieńce, złożone przez grono oficerów 77go pułku piechoty i przez kapitana Tabery, który w Czajnicy jest naczelnikiem powiatowym.

Składka. Szaflarski z Neutra dla weteranów z r. 1831 1 złr., dla wdowy po Koperniaku 1 złr.

Pożar. Wczoraj o godzinie 9. wieczorem powstał ogień w realności, położonej na lewo od rogatki żółkiewskiej. Na telegraficzne uwiadomienie wyruszył tabor straży miejskiej z ratusza i stłumił pożar; zgorzała tylko częściowo stara stajnia.

Wiadomość o przytrzymaniu Bromirskiego, który będąc naczelnikiem w Kiszyniewie, sprzeniewierzył tamże 40.000 rubli, okazała się mylną. Przytrzymano tylko żonę jego z dziećmi i służącą. On sam zaś czmycha jeszcze i podobno wydostał się już w kierunku Hamburga. Tam bowiem ścigają go wysłannicy policji i kolei żelaznej południowo-rosyjskiej.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 11. kwietnia. Skradziono pani G. S. z pomieszkania l. 21 ul. Zamarstynowska jedwabny czarny płaszcz o zielonej czarnej podszewce wart. 20 złr, szal turecki wart. 40 złr. i kilka innych sukien damskich i męskich w łącznej wartości 100 złr., a pani E. F. słudze z kieszeni pugilares z 2 pierścionkami wart. 15 złr. — Marja Słoninka, 18 lat, średniego wzrostu, dziubatej twarzy, brunetka, po dokonanej kradzieży kwoty 150 złr. na szkodę swej służbodawczyni Z. D., gospodyni w Laszkach murowanych, umknęła w niewiadomym kierunku. — Wół siwy zbłąkany przytrzymany został przez pana J. L. pod l. 9 na Wulce, a duży pies czarny z białawą piersią i żółtemi nogami, o żółtej szerokiej na kłódeczkę zamykającej się obróży, przez ma strasewskiego Matwija Dobrosyńca w Chrebeńcu, obok Kulikowa.

Pożar w Żmigrodzie. Otrzymujemy ztamtąd pismo następujące: W nocy z 7. na 8. b. m. powstał pożar w naszem miasteczku Żmigrodzie, a w niespełna dwóch godzinach spaliło się 92 domów mieszkalnych do szczętu, nie licząc budynków gospodarczych. Poczta, sąd, szkoła, apteka, padły pastwą płomieni. Setki biedaków na same święta zostały bez dachu i chleba — rozpacz nie do opisania. Zabezpieczonych budynków był zaledwie dziesiąta część.

Na prędce zawiązał się komitet celem niesienia pomocy, a pierwszy pan Fihauser, właściciel Makowisk, złożył na rzecz pogorzelców 200 złr. Za tak pięknym przykładem poszedł hr. Męciński z Dukli i p. Korzystkiewicz z Nienadowa. Nadesłano także ofiary od dworu w Sulistrowy i ze składek w Dukli. Nie wątpimy, że i inni z chętną pospieszą pomocą. Lecz wszystkie ofiary poblizkich obywateli nie zdołają zapobiedz nędzy, bo szkoda dochodzi do 200.000 złr.; wszystko bowiem zboże, sprzęty, suknie, narzędzia pochłonął ogień, a każdy kontent, że z życiem umknął.

Odzywamy się tedy do publicznego miłosierdzia, a szanowną redakcję upraszamy o zachęcenie w swem piśmie do spieszenia z pomocą w tem naszem nieszczęściu, którego żadnego pióro opisać nie zdoła.

Wszystkie datki w pieniądzach, zbożu, odzieży, choćby i najdrobniejsze będą ważną a pożądaną pomocą, jeżeli licznie popłyną.

Do zbierania składek upoważniony jest proboszcz miejscowy, ks. Walenty Wojtalicki. (Redakcja chętnie pośredniczyć będzie w zbieraniu składek).

Jarosław. Dnia 2. kwietnia b. r. urządzili amatorowie teatru w naszym grodzie wieczorek muzykalny, połączony z przedstawieniem teatralnem, na korzyść naszej „Bursy". Sala naszego teatru amatorskiego była całkiem zapełniona, zaś śpiew i gra na fortepianie i skrzypcach, jakoteż przedstawienie dramatu „Na poddaszu", wypadły świetnie, a program ich dobrany był odpowiednio do Wielkiego tygodnia, i wszyscy słuchacze — głęboko wzruszeni — odchodzili do domu. Czystego dochodu na rzecz Bursy zebrano 141 złr. 61 ct.

Wydział Bursy, widząc podziwienia godną gotowość, z jaką przedewszystkiem nasze panie zajęły się doprowadzeniem tego wieczorku do skutku, wypowiada im najserdeczniejszą podziękę, tak samo jak i panom, co nie żałowali trudu i mozołu, spieszyli z pomocą chętnie i gorliwie, i wszystkim wreszcie tym, którzy się przyczynili do dobrego i miłosiernego dzieła: Bóg zapłać!

Nadmieniamy przy sposobności, iż Bursa utrzymuje w tym roku 18 uczniów szkoły realnej i politej, a przytem kilkunastu innym, mieszkającym po za zakładem, daje potrzebną pomoc i wsparcie.

Z Kołomyi donoszą dziennikom wiedeńskim, że w Słobodzie Rungurskiej wzmogła się ostatniemi czasy znów obfitość ropy naftowej. „Studnia Marja", p. Torosiewicza, dostarcza dziennie około 300 beczek.

Kołomyja 9. kwietnia. Dnia 12. b. m., we środę, odbędzie się przedstawienie teatralne tow. miłośników sceny polskiej dramatycznej na dochód galicyjskiego zakładu głuchoniemych „Nadzieja". Danem będzie: „Hannibal ante portas czyli Swidrzykowska jedzie", komedja w jednym akcie Marjana Gawalewicza, i „Chłopi arystokraci", obrazek ludowy ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

Brody 7. kwietnia. Dnia 1. bm. urządzonem zostało w sali Towarzystwa muzycznego na korzyść ubogich m. Brodów obojga wyznań, przedstawienie amatorskie, które dzięki dobrym chęciom naszej publiczności, wypadło pod względem dochodów nader świetnie, albowiem czysty dochód wynosił 83 złr., która to kwota celem rozdzielenia pomiędzy ubogich, wręczoną została burmistrzowi; przyczem należy się pełne uznanie dyrektorowi Towarzystwa muzycznego za bezpłatne odstąpienie sali.

Wykonanie przedstawionych komedyjek „Nie mam czasu" i „Na wędkę" wypadło jak na amatorów, pod każdym względem dobrze, tak, że wieczór ten zaliczyć należy do wcale mile spędzonych. Przedstawieniem tem zjednali sobie amatorowie nie tylko uznanie naszej inteligentnej publiczności, ale nadto i błogosławieństwo ubogich i nieszczęśliwych naszego miasta, z których może niejednemu w czasie świąt Wielkanocnych byłoby zabrakło kawałka chleba, gdyby nie przyszła pomoc z dochodów przedstawienia.

Warszawa 7. kwietnia. Kwestja kanalizacji m. Warszawy w skutek zabiegów prezydenta miasta, jenerała Starynkiewicza i jego ostatniego pobytu w Petersburgu, została ostatecznie załatwioną. Odtąd rozstrzyganie wszelkich, jakieby zajść mogły co do niej wątpliwości, należeć będzie do głównego naczelnika kraju, co naturalnie rzecz całą uprości i ułatwi.

Jeden z nielicznych już weteranów, śp. Maciej na Sławęcinie Sławęcki, kapitan b. wojsk polskich, umarł 13. marca br. w miasteczku Kazimierzu Dolnym (gub. Lubelska). Nieboszczyk urodzony w r. 1794, we wsi Dzwierznice, w województwie Płockiem, rozpoczął swój zawód wojskowy w r. 1811 pod chorągwiami Napoleona I, a skończył go w r. 1831.

W tych dniach zebrało się w sali resursy obywatelskiej około sto osób, celem przedyskutowania kwestji założenia w Warszawie towarzystwa pomocy dla niezamożnej uczącej się młodzieży. Przewodniczył pr. Miklaszewski w asystencji pp. Szlązakowskiego i Radlińskiego. Ostatni, jak wiadomo, głównie przyczynił się do podniesienia i urzeczywistnienia kwestji towarzystwa pomocy w Królestwie Polskiem. Prezydujący zagaił posiedzenie przydłuższą mową, której treść polegała na tem, że należy wprzód debatować co do zasadniczych pytań, a mianowicie: czy zebrani powinni zawiązać się w jedno koło, czy też w kilka kółek itd. Mecenas Leo słusznie zauważył, że trzeba się wprzód urodzić, zanim się mówić zacznie, a więc towarzystwo powinno się ukonstytuować, a potem jeżeli zechce, może do woli spierać się o zakres praw towarzystwa, a zesztą o co tylko zechce. Głos ten rozumnie bardzo poparli pp. Benni, Sulimirski, Sporny, lecz mimo to, że zebranie okazało się bardziej skłonnem do przyjęcia wniosku mecenasa Leo, pozwolono popłynąć potokom wymowy i to zbyt szerokiem korytem. Mówili tedy różni i różnie. Rezultat posiedzenia był następujący: Zgromadzenie poszło za wnioskiem p. Leo i przystąpiło do podpisywania odpowiednich podań czyli deklaracyj.

Cyrk, o którego zamierzonej przez p. Laszewskiego z Berlina budowie na placu hr. Ludwika Krasińskiego przy ulicy Ordynackiej, donosiliśmy już dawniej, będzie stanowił prawdziwą ozdobę tej części miasta. Oglądaliśmy plany jego, wykonane przez budowniczego, p. Winc. Rakiewicza, pod którego też kierunkiem ma się wznieść nowy gmach cyrkowy, obliczony na pomieszczenie 2000 osób. Budynek ten dwoma ozdobnemi frontami zwrócony z jednej strony ku ulicy Ordynackiej, z drugiej ku ulicy nowo utworzyć się mającej, prostopadłej do Ordynackiej, wieńczyć będzie potężna kopuła, ponad całym właściwym cyrkiem się wznosząca. Do cyrku przypierać będą z jednej strony lokale na cukiernię, restaurację itd., z drugiej garderoby i stajnie. W budowie miano wszelki wzgląd na wygodę i bezpieczeństwo publiczności; schody (osobne dla każdej ćwierci koła cyrkowego), ganki wszystkie będą sklepione; konstrukcja dachów i kopuły żelazna. Arena cyrkowa w skutek odjęcia ruchomego parkietu, zamieniać się będzie w tathersal, a za położeniem podłogi w salę balową. Wewnętrzne przyozdobienie odpowiadać będzie zewnętrznej okazałości budynku. Właściciel prócz tathersalu zamierza w nowym cyrku otworzyć szkołę jazdy konnej i szkołę woźnic.

Czytelnia ewangielicka. Pod płaszczykiem ewangielii, pisze *Gwiazdka Cieszyńska*, założył znany dr. Haase nowe stowarzyszenie polityczne, pod nazwą „Czytelni ewangielickiej". Ponieważ w statucie nie można było wypowiedzieć właściwego celu stowarzyszenia, a takim jest widocznie agitacja dla osoby Haasego i dla jego celów na polu politycznem i kościelnem, wywrócenie teraźniejszego porządku w zborze ewangielickim w Cieszynie i przygotowanie agitacji wyborczej na wypadek wyborów, więc statut ten jest to dziwoląg, jakiego nigdy jeszcze nie widzieliśmy. Według statutu jest to stowarzyszenie gospodarcze, akademja nauk powszechnych, szkoła utrakwistyczna dla języka polskiego i niemieckiego, sąd pokoju, sąd doraźny dla burzycieli pokoju i t. d. Właściwie jednak ma to być stowarzyszenie polityczno-agitacyjne dla celów osobistych założyciela i szkoła agitatorów, chociaż statut ubiera ten cel w szatę lojalną, mówiąc, że pouczać tam będą o ustawach zasadniczych i ćwiczyć się w wykonaniu tychże. Pomówimy jeszcze o tem stowarzyszeniu, na teraz tylko ostrzegamy ewangielików, aby się nie dali uwieść wielkiej tablicy wywieszonej na wyższem przedmieściu.

Pożar zniszczył dnia 8. bm fabrykę olejów w Salloch pod Lublaną, własność wiedeńskiej firmy Wertheimera, a w Nowym Bydżowie w Czechach zgorzała wielka cukrownia.

W Simmeringu spłonęła dnia 8. bm. fabryka kapsel karabinowych, a w Chersonie spaliły się trzy tartaki, młyn parowy i pralnia wełny. Tysiąc robotników pozostało bez zarobku.

Wyprawa afrykańska. Pan Stefan Szolc-Rogoziński w listach, nadesłanych redakcji *Wędrowca*, zawiadamia o dalszych kolejach gotującej się wyprawy afrykańskiej. Listy datowane są z Hawru, gdzie pan R. najwięcej przebywa dla nadzoru nad robotami na nabytym żaglowcu „Łucja-Małgorzata", mającym przewieźć wyprawę na brzegi Afryki. Z członków wyprawy Polaków dotąd tylko uczestnictwo pięciu jest zapewnionem. Pomiędzy innymi jadą pp. Tomczyk, inżynier geolog z Wołynia, i Leop. Janikowski z Sieradza, upoważniony do znoszenia się z interesantami w sprawach wyprawy.

Wiedeń 8. kwietnia. Nie jednego ale już 3ch oszustów schwytano, którzy udając spalonych w Ringteatrze, dali sposobność rodzinom swoim do wyłudzania datków i zapomóg, z funduszu dla poszkodowanych złożonego. Bez wątpienia okaże się jeszcze więcej wypadków takiego haniebnego wyzyskiwania.

Kwestja teatru polskiego w Petersburgu ostatecznie rozwiązaną została. Na przychylne przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, hr. Ignatiewa, car zezwolił w dniu 15. marca r. b. p. Feliksowi Wesołowskiemu urządzić i otworzyć stały teatr polski w Petersburgu. Po ogłoszeniu tej wiadomości w urzędowym *Praw. wiestniku* przystąpi p. Feliks Wesołowski stanowczo do urządzenia teatru, aby z początkiem następnego zimowego sezonu, t. j. z dniem 13. września r. b., teatr polski w Petersburgu był otwartym dla publiczności.

W Marsylji zdarzyła się dnia 8. bm. straszna eksplozja torpedy, z którą majtkowie mieli robić eksperymenta. Trzech majtków zginęło.

O. Passaglia, eksjezuita i profesor wszechnicy turyńskiej, za wpływem polskiego jezuity, ks. Różyckiego, postanowił wrócić na łono kościoła katolickiego, którego sie był wyrzekł przed kilkunastu laty. Arcybiskup turyński, msgr Gastaldi, posłał go na pokutę do klasztoru.

W Stanach Zjednoczonych żywa powstała agitacja za ułaskawieniem Masona, który chciał zastrzelić wiadomego Guiteau. We wszystkich miastach podpisują się w tym celu olbrzymie petycje do prezydenta.

NADESŁANE.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we wtorek: „Żołnierze królowej Madagaskaru", komedja w 5 aktach, oryginalnie napisana przez Stanisława Dobrzańskiego.

Henryk Jarecki, dyrygent lwowskiej orkiestry teatralnej, który na tem stanowisku zdobył sobie powszechne uznanie publiczności, zrezygnował z kapelmistrzostwa.

Budapester Salon-Blatt, tygodnik illustrowany zamieszcza w ostatnim numerze portret i życiorys hr. Henryka Łączyńskiego z Kutkorza, znanego komedjopisarza.

Rocznica oswobodzenia Wiednia. Na wniosek Matzenaurea postanowiła komisja Rady miejskiej w Wiedniu, wydać książkę pamiątkową,

...idarnie napisaną, a zawierającą dzieje Wiednia r. 1683 aż do najnowszych czasów.

Różowego Domina Nr 15 wyszedł i zawiera: Pisanki: Kulturtregerom, moskiewskim panslawistom, Austrji, Kołu polskiemu. Hospodyn Kalfonowicz. Z Koła literackiego. Podsłuchane. Złote myśli. Z kroniki kwest wielkanocnych. Wielkanocna kropka nad „i." Przy kominku, z ryciną. Fauna galiciae orientalis. Manifest. Mądre myśli durnego Pawełka. Urywki nowego sennika egipskiego. Dzieci i żaby. List otwarty do przesw. prokuratorji. Pisanki z ryciną. Rebusy, łamigłówki, korespondencje itd.

Nowy miesięcznik maloruski wychodzić zacznie niebawem w Londynie. Wydawać go będzie zamieszkujący obecnie w Anglii znany literat z Bukowiny, Grzegorz Kupczanko, Rusin, pod tytułem *Zwieda*. Miesięcznik ten wydawany będzie w języku ludowo małoruskim, z zachowaniem pisowni.

Pani Sembrich oraz Mierzwiński, jak się dowiadujemy z listu prywatnego przesłanego z Londynu, zostali zaangażowani do Covent Garden, który połączył w tych dniach z Her Majesty's Theatre. Między zaangażowanymi spotykamy imiona pierwszorzędnych śpiewaków i śpiewaczek, jak Patti, Masi, Albani, Botogni, Bonchy, Pandolfini. Dyrygować będą orkiestrą sławny Dupont i Bevignani.

Posażna jedynaczka i Mentor, Fredry (syna), przedstawione już z powodzeniem na scenach zagr. niemieckich, pojawiły się teraz w lipskiej „Universal-Bibliothek" Reclama. Tłumacz, Wilhelm Lange, nadał tym komedjom lokalną cechę niemiecką, nazwiska oczywiście także zniemczył. „Szumbalińskі" w „Keine einzige Tochter" nosi nazwisko „Reinsberg" i t. d. W wiedeńskim Stadttheater komedja ta przedstawiana była z powodzeniem przy zachowaniu jej polskiego charakteru.

Ruch stowarzyszeń.

Zarząd Tow. chóru męskiego ogłasza, że próba z „Wittekinda" odbędzie się 13. bm. w sali kasyna miejskiego o godzinie 7. wieczorem.

Zarząd chóru męskiego Galic. Towarzystwa muzycznego zaprasza szan. członków chóru na próbę przedkoncertową, która odbędzie się 12. bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa.

Rolnictwo przemysł i handel.

Podatek gruntowy. „Gazeta Lwowska" podaje porównawczy wykaz przypadających na pojedyncze powiaty kwot nowego podatku gruntowego z wymiaru za rok 1881. Według tego wykazu przypadają na pojedyncze powiaty, z opuszczeniem centów, następujące kwoty: (kwota przy nazwie powiatu podana, oznacza podatek nowy za rok 1881 wymierzony, kwota w nawiasie oznacza stary podatek za rok 1881 wymierzony.)

Brody 88.758 (103.243), Biała 57.7.4 (52.545), Bóbrka 74.533 (78.338), Bochnia 93.928 (89.917), Bohorodczany 24.622 (24.506), Borszczów 81.625 (71.017), Brzesko 774 (97.245), Brzeżany 92.103 (90.983), Brzozów 46.110 (708), Buczacz 93.677 (75.201), Chrzanów 35.4 2 (43.485), Czortków 63.795 (60.090), Cieszanów 49.... (44.727), Dobromil 25.261 (44.077), Dąbrowa 54.629 (48.009), Dolina (32.241), Drohobycz 82.977 (70.151), Gorlice 33.591 (36...), Gródek 67.717 (73.508), Grybów 19.278 (32.152), Horodenka 8.661 (68.106), Husiatyn 70.2 2 (59.0 0), Jaworów 192.923 (133.469), Jasło 64.170 (73.761), Jarosław (73.171), Kałusz 86.746 (38.867), Kamionka 95.301, Kolbuszowa 36.402 (48.390), Kosów 25.038, Kołomyja 60.912 (52.464), Krosno 75.458 (7.6 6), Lisko 45.821 (32.983), Limanowa 26.657 (41.213), Lisko (46.826), Lwów 123.102 (118.747), Łańcut 98.941, Mielec 36.830 (51.118), Mościska 70.719 (72.856), Nisko 40.092 (47.139), Nadwórna 26.425 (22.277), Ni- 35.986 (40.209), Nowy Targ 31.801 (29.755), Pilzno (39.259), Podhajce 80.569 (84.475), Przemyśl 105.920 (94.848), Przemyślany 63.774 (71.742), Rawa 63.684 (72.345), Rohatyn 86.274 (87.861), Ropczyce 65.098 (60.754), Rudki 61.999 (65.458), Rzeszów 88.967 (98.612), Sambor 86.622 (95.335), Sanok 58.690 (65.537), Nowy Sącz 55.940 (54.337), Skałat 61.932 (59.346), Śniatyn 48.940 (42.606), Sokal 90.249 (8.587), Stanisławów 50.799 (44.225), Staremiasto 25.237 (31.485), Stryj 57.745 (13.561), Tarnobrzeg 41.487 (37.273), Tarnopol 112.523 (96.835), Tarnów 67.541 (63.834), Tłumacz 55.069 (44.772), Trembowla 56.795 (48.668), Turka 30.868 (38.457), Wadowice 67.802 (59.772), Wieliczka 61.965 (72.155), Zaleszczyki 51.134 (44.843), Zbaraż 70.536 (60.270), Złoczów 125.977 (12.438), Żółkiew 68.696 (72.859), Żydaczów 57.793 (49.996), Żywiec 47.807 (42.067).

Ogólna suma dawnego podatku gruntowego wynosiła 4,613.346 złr., ogólna suma nowego podatku 4,647.112 złr.

Kolej jarosławsko-sokalska. Cyfra maksymalna kapitału akcyjnego, potrzebnego na wybudowanie tej linji, oznaczoną została przez rząd ostatecznie w sumie 5 miljonów. Odnośnie do tej decyzji ministerstwa handlu, postawi jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika odpowiednie wnioski na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów dnia 20. bm.

Walne zgromadzenie kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej rozpisane zostało na dzień 13. maja.

Towarzystwo rolnicze rzeszowskie otrzymawszy subsydjum od wys. rządu na premjowanie bydła w obrębie swojego okręgu, postanowiło urządzić odpowiednią do tego celu wystawę w poniedziałek dnia 24. kwietnia b. r. Wystawa odbędzie się na ulicy Zielonej w mieście Rzeszowie i trwać będzie przez jeden tylko dzień od godziny 10 zrana do 3 po południu. Każdemu przysłuża prawo wystawienia bydła przez siebie przyprowadzonego, bez ograniczenia ilości sztuk. Bez odpowiedniego paszportu od właściwej władzy żadna sztuka na wystawę nie będzie przyjętą. Tylko do godziny 1 po południu wolno będzie przyprowadzać bydło na wystawę, po którym to czasie nastąpi premjowanie. Bydło pochodzące z obór większych posiadłości otrzyma tylko listy pochwalne. Bydło włościańskie uzyska premje pieniężne, których będzie 14, a mianowicie: 3 po 30 złr., 5 po 20 złr. i 6 po 10 złr. Wstęp od sztuki na wystawę od bydła większych posiadłości 50 ct., od włościańskiego 20 ct. Każdorazowy wstęp od osoby na wystawę 10 ct. Każdy właściciel obowiązany jest dozorować swoje sztuki bydła pod właściwą odpowiedzialnością. Towarzystwo rolnicze rzeszowskie uprasza P. T. hodowców bydła o liczne obesłanie wystawy, a biuro wydziału Towarzystwa rolniczego zawsze gotowe jest dać potrzebne ustne lub pisemne wyjaśnienia.

Targ na woły. Wiedeń 10. kwietna. (Telegram). Przypędzono z Galicji 245, z Węgier 1363, z prowincyj niemieckich 5 0, razem 21 8 sztuk. Za galicyjskie płacono złr. 54— do 58·—, węgierskie 55·— 62·—, niemieckie 54 — do 60·—. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Sterböck.

Przegląd polityczny.

Lwów 11. kwietnia.

W dziennikach znajdujemy wzmianki, że nowe wybory do sejmu galicyjskiego będą prawdopodobnie rozpisane na luty 1883 r. Jest to domysł, nie mający żadnej za sobą faktycznej podstawy, ale oparty na przypuszczeniu, że trudno będzie pierwej te wybory przedsiębrać.

W Wiedniu rozpoczynają się jutro konferencje ministrów węgierskich z austrjackimi w sprawie regulacji stosunków Bośnii i Hercogowiny. Rozchodzić się będzie nietylko o cyfrę dalszego kredytu na koszta okupacji, ale także o ostateczne załatwienie prawno-politycznych kwestyj. Dzienniki czeskie donoszą, że ks. Czarnogórski wprasza się na pośrednika co do pacyfikowania tych krajów, a br. Jovanowicz i Thömmel mają doradzać użycia tej interwencji, wychwalając lojalność księcia.

Nam się zdaje, że udział księcia Czarnogórskiego w tej sprawie może tylko zagmatwać ją do reszty. Jak słychać, księżę Nykita wyjechał z Cetyni do Bielopawlewic na rewję. Utrzymują się też pogłoski, iż namawia on Krywoszan do poddania się i do powrotu. Jeżeli to prawda, to przyczynę tego postępowania należy upatrywać raczej w chęci pozbycia się ciężaru, jaki sprawia Czarnogórze, głodny tłum kilku tysięcy emigrantów, niż przychylność dla Austrji.

W niedzielę odbyło się w Wiedniu zgromadzenie robotników niemieckich i słowiańskich przy udziale około 1800 osób. Przemawiało kilku robotników, kreśląc w ciemnych barwach położenie swoje. Niektórzy bronili żydów przed napaściami Schönerera. Waldman, sekretarz towarzystwa „Demokratische Union" zaproponował utworzenie komitetów robotniczych w każdym okręgu wiedeńskim dla pilnowania interesów robotniczych. Stolarz Richter upominał robotników, aby się nie dawali łapać na lep agitacji Schönerera, robotnicy bowiem powinni być obcemi hecy międzywyznaniowej i międzynarodowościowej. Nie uchwalono żadnej rezolucji, ale postanowiono na przyszłą niedzielę zwołać ponowne zgromadzenie ludu dla zastanowienia się, jak się robotnicy mają zachować wobec ruchu antysemickiego.

Izba panów ma po świętach przedewszystkiem uchwalić ustawę o prywatnych kasach oszczędności. Rząd bowiem życzy sobie jak najrychlejszego przyjścia do skutku tego projektu.

Utrzymuje się pogłoska o zamiarze zwinięcia rządu krajowego w Salzburgu, i połączenia jego z namiestnictwem linckiem. Donosiliśmy już, że ma to być projekt komisji oszczędnościowej.

Z Pragi donoszą, że minister Pražak zebrał bardzo znaczny materjał dla oceny stosunków na Szlązku. On i minister oświecenia mają wskutek tego przystąpić do przeprowadzenia równouprawnienia w szkole i urzędzie.

Narodni list donosi, że w Krywoszy wojska austrjackie obozują w chatach i szańcach, zajętych świeżo na Białogórze i Maciostopie. W Mostarze aresztowano księgarza Petrowicza, u którego znaleziono pisma podejrzane. Wskutek tego odbyto także rewizję w redakcji *Serbskiego Lista*, wydawanego w Zadarze.

Oesterreichische Coresp. donosi, że niebawem ma się ukazać nowa encyklika, w której Ojciec św. Leon XIII. wezwie szyzmatyckich Słowian do powrotu na łono kościoła katolickiego, do jedności wiary św. Niezmordowany zapał i poświęcenie z jakiem msgr. Strossmayer pracuje oddawna nad połączeniem Słowian szyzmatyckich z kościołem rzymskim, miały natchnąć Ojca św. do poparcia potężnem słowem namiestnika Chrystusowego — usiłowań biskupa diakowarskiego. Według tej samej korespodencji msgr. Strossmayer ma być zamianowany kardynałem jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Do końca r. 1881 koszta francuskiej wyprawy do Tunetu obliczono na 41 milionów franków, tj. znacznie mniej, niż Austrję kosztuje okupacja i obrona posiadłości w Bośnii i Hercogowinie.

W Poznaniu odbędzie się dziś (we wtorek) walny wiec dla narady nad sprawami narodowemi. P. Franciszek Dobrowolski, redaktor *Dz. Poznańskiego*, będzie przemawiać „o ruchu narodowo polskim", czyli o zarzucanym Polakom zamachu na całość i bezpieczeństwo państwa pruskiego. Ks. dr. Kantecki zaś będzie mówił o szkołach miejskich w Poznaniu.

W m. Moskwie odbyło się temi dniami nabożeństwo dziękczynne z powodu obwołania Serbji królestwem. Celebrował opat tamtejszego klasztoru serbskiego i miał alokucję do Moskali, aby nie wierzyli, że Serbja zapomni kiedykolwiek o wdzięczności dla Rosji.

Zamach w Odessie odjął największym optymistom nadzieję wytępienia rewolucyjnego ruchu w caracie. Pozorny spokój w Petersburgu objaśniają wyjazdem wielu rewolucjonistów na prowincję. Stracony zabójca Strelnikowa miał powiedzieć, że w Odessie znajduje się 300 rewolucjonistów na wszystko przygotowanych. Powiesicie dwóch, zostanie jednak jeszcze 298, którzy nas pomścić potrafią. Chodzą również pogłoski, że nihiliści przygotowują jakąś niespodziankę w Moskwie na czas koronacji. Dzienniki zagraniczne donoszą, wiadomość ta jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia, że aresztowany ostatniemi czasy Kobyzow-Bogdanowicz najął był w Moskwie, w pobliżu Kremlu jakiś sklep z kwiatami. Ze sklepu tego miała być przeprowadzoną mina podziemna, która już podobno rozpoczętą została. Ziemia wydobywana z podkopu, miała być także w sklepie sprzedawaną. Rewolucjonistów aresztują w wielkiej liczbie, szeregi ich jednak zwiększają się jeszcze szybciej.

W Hiszpanji zapanował spokój, ale fabryki w Katalonji są ciągle jeszcze zamknięte i robotnicy ciągle chodzą luzem.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 11. kwietnia. Na święconem u księstwa Czartoryskich było w niedzielę 184 osób, pomiędzy innemi: ministrowie Taaffe, Ziemiałkowski, Welsersheimb, dalej hr. Huyn, hrabstwo Wodziccy, Zamojscy, ks. Schwarzenberg, ks. Auersperg. Przyjęcie odbywało się od godz, 1. do 4. popołudniu. Stoły poświęcił nuncjusz Vanutelli.

(D.) **Wiedeń** 11. kwietnia. Dziś przybędzie tu Tisza, a jutro odbędzie się wspólna rada ministerjalna w celu ułożenia ostatniego wniosku rządowego o nadzwyczajnym kredycie, który przedłożony zostanie w sobotę delegacjom. Prawdopodobnie żądać będzie wspólne ministerstwo 20—30 miljonów, a ze strony węgierskiej postawionem będzie żądanie uregulowania stosunku prawnopaństwowego krajów okupowanych.

(R.) **Wiedeń** 11. kwietnia. Przeniesienie jenerała Filipowicza z Wiednia napowrót do Pragi nastąpiło na własne jego żądanie. Prosił on o to cesarza jako o nadzwyczajną łaskę.

(S.) **Wiedeń** Przedwczoraj zwidzał wystawę sztuk pięknych arcyksiążę Rudolf z małżonką, a wczoraj cesarz.

(S.) **Wiedeń** 11. kwietnia. Wybitniejsze pisma wiedeńskie i zagraniczne uważają mianowanie Giersa kanclerzem jako pierwszorzędny objaw pokojowy.

(R) **Wiedeń** 11. kwietnia. Telegrafowana wam w piątek wiadomość, że hr. Taaffe zamierza użyć wszelkich środków, celem stłumienia objawiającego się w Wiedniu ruchu antisemickiego sprawdziła się w zupełności. *Montagsrevue* zamieszcza prawie dosłownie tak samo brzmiący komunikat rządowy.

Petersburg 11. kwietnia. Czernajew mianowany został jen.-porucznikiem. — Potwierdza się wiadomość o ustąpieniu oberpolicmajstra Kozłowa i szefa policji państwowej Plewe. — Katkow mianowany wychowawcą następcy tronu. — W Gatczynie nie było przyjęcia podczas świąt Wielkanocnych.

Berlin 11. kwietnia. *Tribüne* otrzymała szczegółowe doniesienie o rozruchach antiżydowskich w Mardarowie, powiatu Ananiewskiego. Około 50 rodzin żydowskich zrabowano do koszuli, towary oblewano naftą i palono na ulicach.

Londyn 11. kwietnia. Dzienniki londyńskie donoszą w osobnych dodatkach o sensacji, jaką sprawiło wypuszczenie Parnella na wolność. Wnioskują ztąd, że nastąpi zmiana w polityce irlandzkiej. Parnell wyjeżdża do Paryża.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10. kwietnia. *Armee-Verordnungsblatt* donosi: Jenerał broni Filipowicz na własne żądanie został przeniesiony jako komenderujący do Pragi; jenerał broni, Bauer, z Hermanstadu, natomiast mianowany został komenderującym w Wiedniu. Feldmarszałek-porucznik Doepfner mianowany prezydentem najwyższego trybunału wojskowego, a feldmarszałek-porucznik, Windischgraetz, z komendantem wojskowym w Krakowie.

Praga 10. kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego wiernokonstytucyjnych w sprawie kompromisu, proponowanego przez konserwatystów, postanowiono wystosować list do komitetu konserwatystów, i dopiero po otrzymaniu odpowidzi obradować nad przedsięwzięciem dalszych kroków.

Budapeszt 11. kwietnia. W miastach Bela Iglo, Csatad, Apatin, Bacsalmas, Cserwacka, Hodsag odbyły się wiece ludowe, licznie odwiedzone przez inteligencję szczególnie, które zawotowały jednogłośnie rezolucje skierowane przeciw kierunkom niemieckiego stowarzyszenia szkolnego, odpierające stanowczo wmięszanie się stowarzyszenia szkolnego w sprawy Węgier. Aura w Węgrzech nie zmieniła się. Śniegi spadłe i deszcze zimne dotychczas zasiewom zbożowym nie przyniosły szkody, chyba owocom i winom.

Petersburg 9. kwietnia. *Journ. de St. Petersbourg* ogłasza reskrypt carski do ks. Gorczakowa, w którym uwalnia go na żądanie ze względu na stan zdrowia i wiek podeszły od kierownictwa spraw zagranicznych, z pozostawieniem mu tytułu kanclerza i godności członka Rady państwa, a zarazem mianuje sekretarza stanu Giersa ministrem spraw zagranicznych. Ukaz kończy się następującemi słowami, dotychczas przez żadnego cara nie używanemi: „Z prawdziwem poważaniem, wasz wdzięczny Aleksander."

Petersburg 9. wietnia. *Gołos* donosi, że wczoraj wysłano z Odessy, Benderu i Mikołajowa oddziały wojsk do powiatu ananiewskiego, gdyż w kilku miejscowościach koło Ananiewa wybuchy rozruchy antiżydowskie. W niedzielę dnia 2. kwietnia podczas targu napadli chłopi we wsi Walegozułów na tamtejszych żydów i zburzyli 30 sklepików i około 80 domów.

Petersburg 11. kwietnia. Z powodu nominacji Giersa powiada *Journal de St. Petersbourg*, że mianowanie to nie będzie powodem najmniejszej zmiany w polityce zewnętrznej Rosji; bo polityka ta jasno wypowiedziana po wstąpieniu cara na tron w okólniku z 16. marca, który podpisany jest przez Giersa, dotychczas zachowała swoje znaczenie, a jak sądzić dotychczas można, zostanie długo programem rządu. Dziennik przytacza najważniejsze ustępy okólnika, a mianowicie, że polityka zewnętrzna istotnie będzie pokojowa, że dalej Rosja pozostanie wierną swoim przyjacielskim tradycjom i sympatjom i z zastrzeżeniem swego stanowiska uważa się za solidarną w koncercie mocarstw, dążącym do powszechnego pokoju, spoczywającego na traktatach pokojowych. Dalej podnosi tenże dziennik, że sprawy wewnętrzne Rosji w ciągu 75 lat sprawowane były przez dwóch ministrów spraw zewnętrznych: Nesselrodego i Gorczakowa, w czem dziennik widzi stałość polityki zewnętrznej państwa i trwałą rękojmię przyszłości.

Londyn 11. kwietnia. Parnell wypuszczony został na wolność tylko na słowo honoru i to dla odwiedzenia siostry w Paryżu, której dziecko umarło.

Dublin 10. kwietnia. Parnell wypuszczony dzisiaj na wolność, odjechał natychmiast do Anglii.

Rzym 10. kwietnia. Król przyjął dzisiaj po południu posła serbskiego Christicha, który wręczył list króla Milana, donoszący o przyjęciu tytułu królewskiego.

Rzym 11. kwietnia. Ajencja Stefaniego donosi z Kairu pod datą 9. kwietnia: Rada ministerjalna postanowiła odrzucić wniosek rządu angielskiego w sprawie konwencji pomiędzy Włochami a Egiptem co do hegemonji nad południowo-zachodniem wybrzeżem Czerwonego morza.

Telegrafowany kurs wiedenski.

Lwów 8. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 309·— — 313, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 170·50 — 174·—, Banku hipot. gal. 301·50 — 310·—, Banku kredyt. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·— — 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— — 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·— — 89·50, Banku hip. gal. 6% 101·40 — 102·40, Banku hip. gal 5% 98·75 — 99·75, Banku hip. gal. z 5% prem. 101·— — 102·—. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·50 — 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 95·— — 98·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 98·60 — 100·—, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100· — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101· — — 102·50, Losy miasta Krakowa 18·50 — 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·— — 25·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·51 — 5·62, Dukat cesarski 5·53 — 5·64, Napoleondor 9·45 — 9·55, Półimperjał rosyjski 9·75 — 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·18¾ — 1·20¾, 100 marek niemieckich 58·30 — 59·—, Srebro za 100 zł. —.— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. — — — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 11. kwietnia. godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 327·80, Anglo-Austr. 130·50, Akcje banku Union 124·20, Kolej Karola Lud. 314·75, Połudn. 141·50. Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hip. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50. Rubel papier. 1·20¾. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 8. kwietnia godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 179·—, Węg. akcje kredyt. 312·25, Akcje anglo-austr. 128·—, Akcje banku Union 122·30, Akcje kred. Karola Ludwika 312·25, Akcje kolei północnej 258·50, Akcje kolei południowej 139·50, Akcje kolei Alföldzkiej 167·75, Akcje kolei Elżbiety 208·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·76, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 2·75, Węgierska renta 119·10, Akcje banku związkowego 119·10, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 119·—, Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Berlin 8 kwietnia godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 204·85, Akcje kredytowe 549·—, Lombardy 239·50, Galicyjskie 131·40. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 170·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 84·10.

Telegramy zbożowe z dnia 8. kwietnia. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 2·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na wiosnę) 12·— do 12·07 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 226·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 44·30 m., olej rzepakowy 76·— m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr —·— fr., olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 11. kwietnia: 15·50 do 15·60. Brema: —·— do —·—. Hamburg: —·—, na kwiecień, —·—, na sierpień-grudzień —·—. Antwerpja: na kwiecień —·— Nowy-York: 7⅜. Filadelfja: 7¼.

Poleca
znany z taniości
i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1489 21 · ? 3

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, welonki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne, kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glacé i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki, szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Wszech nauk lekarskich
Dr Witold Jaroszyński
od 1. kwietnia br.
ordynuje 1595 5—0
w Karlsbadzie
Kaiserstrasse dom „Warschau."

SZTOKFISZ
suszony po 90 ct. kilo
moczony po 40 ct. kilo
amerykański po 120 ct. kilo

Łososio śledzie marynowane
faseczka około 30 sztuk po złr. 4·75.

Moskale z Rewelu
faseczka 80 sztuk złr. 2·20.

Śledzie zwijane z cebulką
faseczka 25 sztuk złr. 2·20.

Różnorodne sery i konserwy i ryb w puszkach

poleca handel
St. Markiewicza
1491 we Lwowie, w Rynku l. 42. 4—(

Buchalter
z kilkunastoletnią praktyką w paru większych przedsiębiorstwach i zarządzie obszernych dóbr i lasów, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zlecenia pod adresem „Ancik post restant. Tarnopol." 1658 1—1

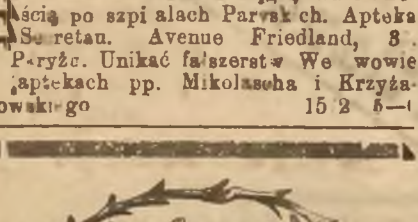
Krawiec męzki
zdolny, któryby się w Wyżnicy nad Czeremoszem osiedlić zechciał miałby bardzo wiele czynności, z powodu zupełnego braku takowegoż, gdyż najzręczniejszy właśnie umarł. 1657 1—

Zaraz do wynajęcia
przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleina l. 4, z widokiem na ogród Jezuicki **2, 3, 4** lub razem **8 pokoi** z balkonem i przynależytościami, w razie potrzeby stajnia i wozownia.
1637 3 3

W Wołostkowie
Poczta Sądowa-Wisznia są do sprzedania **sadzonki chmielu** pochodzące z Saatz, 5 złr. 1000 z odstawą na kolej, również Tymotki 100 kilogr. 35 złr., Lnianki po 11
1621 3—3



Leczenie Tasiemca (soliter) za pomocą GLOBULES SECRETAN. – Jedyne lekarstwo nieszkodliwe, niezawodne, łatwe do strawienia, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach Paryskich. Apteka Secretan. Avenue Friedland, 3, w Paryżu. Unikać fałszerstw. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego 1512 5—(



Młodość i piękność
przez
EUCHROMIN-
Proszek damski
Couleur de la peau naturelle
(Hygienisches Gesichtspoudre)
Dra Klugera i Dra Strasky'ego
Heiligen Geist-Apotheke,
Wien, 1., Operngasse **16.**
„Eksport do Paryża
Biały, różany i blond (creol).
Cena wielkiego pudełka
1 złr.

Pudr ten uznany przez damy w Wiedniu i Paryżu za znakomity, używa się już od lat wielu, i nadaje płci powierzchowność delikatną, naturalną i młodzieńczą.

Paryż, Brunhes & Hurd, Rue Auber 4, Parfümerie Pillas, Rue Radziwil 19. 1532 11—52

Wiedeń, Heiligengeist-Apotheke, Operngasse, Central-Depot wszystkich leków aleopatycznych i homeopatycznych, tudzież specjalności medyczno-farmaceutycznych francuskich, wód do ust, proszków i past na zęby, naturalnych wód mineralnych, parfumeryj, pomad itp. po równych cenach, jak wszędzie. Rozsyłka odwrotną pocztą.

Na święta! Na święta!

HANDEL Karola Bałłabana
we Lwowie
Naturalne czyste
WINA
poleca 1490 7—0
węgierskie, austrjackie, francuskie, hiszpańskie, szampańskie w jakości doskonałej polecam sumiennie.

	Węgierskie.	
1 but.	Presburgera	—50
1 „	Risling	—90
1 „	Zieleniaka I	—65
1 „	„ II	—80
1 „	„ III	1—
1 „	Wytrawnego	1·20
1 „	„ ¼ kwarty z r. 1861	1·90
1 „	Węg. Maślacza z r. 1874	1·20
1 „	Rustera wyskok	1—
1 „	Rustera	—90
1 „	Budaj czerwonego	—65
1 „	Ofnera adlesberger sterg.	1—
	Austrjackie.	
1 but.	Klosterneuburgera Roemera	—90
1 „	Feslauera białego Stifta	—90
1 „	„ czerwon.	—90
1 „	„ Schlumbergera	1—
1 „	„ białego	1—
1 „	Goldek białego i czerwonego	1·80
1 „	Burgunder	1·10
	Reńskie.	
1 but.	Pieporter Mozel	1·30
1 „	Johannisbergera	3—
	Francuskie.	
1 but.	St. Estephe	1·20
1 „	St. Julien Medok	1·20
1 „	Chateaux Margaux	1·80
1 „	Haut-Sauterne białego	2·50
1 „	Barsak	1·80
1 „	Szampana Moet & Clandon	4·50
1 „	„ Cliquot	3·60
1 „	Styryjskie	2·50
1½ „	„	2·50
1 but.	„	1·10
1 „	Sherry	2·60
1 „	Madeiry	2·50
1 „	Portwein	2·50
1 „	Haidczek } Szampan	4·50
1 „	Monopol } Szampan	4·50



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy we **Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

wielki skład powozów
w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

Schustala i Sp^ki
nadworna fabryka powozów.
1561 10—0

15% i jeszcze więcej niżej cen fabrycznych.

Zupełna wyprzedaż!
B. LAUFER
Lwów ulica Halicka l. 11

uwiadamia szanowną P. T. Publiczność, iż z powodu zupełnego zwinięcia swego interesu i przeniesienia się do Wiednia, wysprzedaje w swoim magazynie ulica Halicka l. 11

gotowe suknie męskie i dziecinne,
bundy, szlafroki, paletoty zimowe i futra, jakoteż różne materje z prawdziwej wełny owczej z najlepszych fabryk austrjackich i zagranicznych niżej cen fabrycznych o 15%, i więcej taniej.

Dziękując za dotychczas otrzymane zaufanie szan. P. T. Publiczności, upraszam szan. P. T. Publiczność, aby zechciała korzystać i w tym sezonie z tak dobrej sposobności, nabycia dobrych i gustownych ubrań i materyj metrowych po najtańszej cenie i każdy kupujący dziwić się będzie, że za takie niskie ceny gustowne i dobre suknie sprawić może, bo chciałbym jak najprędzej interes mój zwinąć.

Z uszanowaniem
B. Laufer.
1588 7—12

ESSENCJA Z SALSAPARYLI
COLBERTA,
w Paryżu, Pasaż Colbert.

Prawdziwa Essencja z Salsparyli Colberta jest środkiem roślinnym, leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa.

Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: **J. Plateau** na każdej etykiecie. Kupować należy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera.

1558 9—15

Doniesienie.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną publiczność, iż zrane wyborne **WINA** z pasma gór Tokajskich – Heygyalia z winnicy I klasy zwanej „Kyrały" (król) na mocy zezwolenia c. k. Dyrekcji skarbu — a aktem notarjalnym od szan. spadkobierców po śp. Dr. Neuaeer jestem upoważniony sprzedawać.

Tak piwnicę cryginalna, jak i ceny pozostały niezmienione. 1612 3—0

Bełz 1. kwietnia 1882. Uniżony
Latawski.

O znaczniejsze zakupna tychże win można się zgłosić do szanownych właścicieli we Lwowie, Rury l. 6.

Pewna i prędka pomoc
nawet w zastarzałych cierpieniach
jest Henryka Blocha
Eter gośćcowy.

Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności medal włoskiego białego krzyża. Cena **60 ct. w. a.**

Dla LWOWA i całej GALICJI główny skład Etera gośćcowego u aptekarza **Henryka Blumenfelda**, pod „Złotem słoniem" we Lwowie, zkąd wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą załatwia się. 1553 15—0

Doskonałe dla zakładów.



Doskonałe dla zakładów.

Zamiast sienników i wszystkich innych materaców.
Wien, I., Maxamilianstrasse Nr. 1.

OGŁOSZENIE.
Koleje galicyjskie zniżyły cenę przewozu koni na jarmarki wiosenne w Stanisławowie, Tarnopolu, Mościskach, Rzeszowie i Tarnowie w kwietniu br., a to za okazaniem kart legitymacyjnych, wystawionych przez *Komitet Towarzystwa gosp. galic.*, o czem się niniejszem strony interesowane zawiadamia z tym dodatkiem, iż po rzeczone *Legitymacje* raczą się pp. właściciele koni, przeznaczonych na pomienione jarmarki, udać niezwłocznie wprost *do kancelarji Towarzystwa gosp. galic.* we Lwowie gmach im. Ossolińskich. 1614 3—3

MOLLA proszki seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi** i **cierpieniom hemoroidalnym**. Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmięszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnem opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeśli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegji).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprassa się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem. 1525 14—54

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Józ. Hanke, F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w Białej: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kaluka i E. Liszka apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Drohobyczu: Dobrzyniecki apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gurahumora: A. Botezat apt., w Haliczu: A. Gottsonner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: Józ. Rohma apt.; J. Wisłocki apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w Limanowie: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur; w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Szczakowy: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz, B. Fahane, apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w Wadowicach: Ig. Brosig; w Zbarażu: N. Süssermann; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.; w Brzeżanach: J. Hansberga apt.

1659 1—4

Zakład kąpieli siarczanych i żelaziste-borowinowych (analogicznych z Franzensbadzkiemi)

w Pustomytach pod Lwowem
którego zdroje wyszczególnione zostały listem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w roku 1881.

Rozpoczęcie sezonu dnia 15. maja.
Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane być mogą, są: Gościec i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (szkrofuły) choroby nerwowe, choroby skórne, kiła, (Syphilis) zanieczyszczenie krwi merkurjalne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wrzodliwe blizny etc., w ogólności wszelkie choroby przewlekłe

Przed bramą Zakładu jest przystanek kolei Arcyksięcia Albrechta.

Rozkład jazdy między Lwowem a Pustomytami podług Lwowskiego zegaru:

Odjazd ze Lwowa — przyjazd do Pustomyt		Odjazd z Pustomyt — przyjazd do Lwowa	
godz. minut	godz. minut	godz. minut	godz. minut
7 — 5 rano	7 — 49 rano	7 — 36 rano	8 — 20 rano
5 — 45 wieczór	6 — 29 wieczór	7 — 29 wieczór	8 — 20 wiecz.

Podczas sezonu kursować będzie osobny pociąg w południe.

Pomieszkania w zakładzie tygodniowo od 3 zł. do 7 zł., wikt podług cenników restauracyj Lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym roku zostanie nadto otwarty **osobny oddział hydropatyczny.** 1628 2—10

Zwraca się szczególniejszą uwagę na **kąpiele borowinowe** (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak **Franzensbadzkie**



TRUMNY METALOWE
w obfitym wyborze poleca:
handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych
WALENTEGO STACHIEWICZA w Tarnopolu
po następujących cenach:

dla dorosłych:	170 cm. długości po	30, 45, 65, 85 złr. i wyżej.
„	180 „ „ „	35, 50, 70, 90 „ „
„	190 „ „ „	40, 55, 75, 95 „ „
„	200 „ „ „	45, 60, 80, 100 „ „
„	210 „ „ „	50, 65, 85, 110 „ „

dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 cm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr.; — małej od 1 do 2 złr. wal. austr.

Wielki wybór: kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych, materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwiatów od 1 do 15 złr.; szarf do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc gdzie nie ma żelaznej kolei; odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 1510 7—?

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.
3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50,000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15 kwietnia 1882**. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł** w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji 1129 86—0

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
poleca świeże transporta najtaniej:
Hafty saskie do bielizny

Sznurówki francuskie ceny zniżone 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Krawaty szerokie najnowsze męskie po 60, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50.
Krawaty długie 20, 30, 50, 80, 1, 1·20, 1·50.
Krawaty wiązane 20, 30, 50, 60, 80, 90.
Szaliki męskie 50, 80, 1, 1·20, 1·50, 1·80 2.
Kołnierzykie poczwórne tuz. 2·70 szt. 24 ct.
Manszety poczwórne tuzin 4·60 para 40 ct.
Szelki ang. 50, 80, 1, 1·20, 1·40, 1·80, 2, 3·50.
Chustki jedwabne na szyje 80, 1, 1·50, 2, 3, 4.
Parasole jedwabne 4·50, 5, 5·50, 6, 7, 8, 9, 10
Parasole wełniane 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4,
Wstążki, Aksamitki, Koronki, Welony, Aksamity.
Kołnierzyki damski gładkie, tuzin 2·80, 3, 3·50, szt. 24, 25, 30.
Kołnierzyki w garniturach haftowane po 80, ct., 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Kryzy w 100stu wzorach modnych po 10, 15, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, do złr. 1.
Kokardy najmod. po 60, 80, 1, 1·20, 1·50 2, 2·50.
Szaliki damskie po 50, 90, 1·20, do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11.
Pudry „Velontin" Faij pudełko 1·80.
Prawdziwa woda kolońska double po 50, 1, 1·80, 2, 2·50, 3, w tuzinach 20% opustu.
Satyny, Guziki i wszelkie przybory do szycia i haftu. 1539 17—0

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysoła odwrotną pocztą.

Nauczyciel prywatny
z konwersacją niemiecką, maturzysta, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady na wsi, lub we Lwowie.
Adres: **R. S.** poste rest. **Lwów.**

Koncesjonowany
Zakład posługaczy m. Lwowa
Plac Halicki l. 7.

Utrzymuje stale wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od P. T. Właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach z obowiązkiem utrzymania takowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje spedycję towarów i posyłek kolejowych, przewożenia mebli i wszelkie inne roboty w usługach publicznych poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucją złożoną w Swietnym Magistracie miasta Lwowa. 1567 8—12

Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe.

Zarząd.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1495 126—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.